Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. Kraków, dnia 31 lipca 1929 Nr. 29-30.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny . 4 Zł
„ półroczny . . 8 Zł
„ roczny . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Firm. 1181/28.
Spółdz. II. 145.

Do ts. rejestru handlowego Oddział „Spółdzielnie“ wpisano: Dzień wpisu: 25 września 1928. Firma spółdzielni: Bank dla handlu i przemysłu drzewnego i budowlanego, Spółdzielnia z o. odp. Każdy członek odpowiada zadeklarowanymi udziałami, a nadto dalszą kwotą do wysokości 3-krotnego udziału. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa jak § 2 statutu. Wysokość udziału: 100 Zł., płatny w 2 ratach: pierwsza natychmiast, druga w 3 miesiące od przystąpienia. — Członkami Zarządu są: Dr. Józef Fussmann, Kraków, Karmelicka 46; Samuel Grynszpan, Kraków, Zielona 12, Fryderyk Jungerman, Kraków, Łobzowska 4; Emil Silberbach, Kraków, Wielopole 16, którzy firmę podpisywać będą kolektywnie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą podpisy którzykolwiek, conajmniej dwaj członkowie Zarządu. Likwidatorami będą członkowie ostatniego Zarządu wspólnie z przewodniczącym Rady Nadzorczej. Czas trwania spółdzielni: nieograniczony. Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Przegląd Kupiecki“. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Liczba członków Zarządu wynosi czterech dyrektorów. Likwidacja nastąpi w myśl ustawy. Wpisano na podstawie statutu i protokołu Walnego Zgromadzenia organizacyjnego z 10 czerwca 1928. Sąd Okręgowy jako handlowy O. II. Kraków, dnia 22 września 1928.

Sytuacja wyrobu przemysłu skór twardych w Austrji

jest w dalszym ciągu nader niekorzystną. Znane wahania na rynku surowych skór w ostatnim okresie wyrządziły dalsze poważne szkody fabrykom skóry podeszwowej, które poniosły znaczne straty i musiały przystąpić do jeszcze większego ograniczenia produkcji. — Tylko nieznaczna część zakładów przemysłowych jest w możności wyzyskania całej zdolności przetwórczej i może konkurować na rynkach zagranicznych. Są to fabryki znane ze znakomitej jakości swego produktu, które pokrywają nietylko całe zapotrzebowanie wewnętrznego rynku, ale uprawiają także, jakkolwiek w ograniczonej skali, eksport zagranicę. Tranzakcje z Polską spadły w tym dziale do minimum i nie odgrywają prawie żadnej roli. Natomiast przemysł skór wierzchnich rozwija się w dalszym ciągu znakomicie i wywalczył sobie poczestne stanowisko na światowym rynku. Przez racjonalizację produkcji i przystosowanie do najbardziej nowoczesnych wymogów zdołały austrjackie fabryki skóry wierzchniej wyprzeć z dużej części rynku wewnętrznego zagraniczne importy i podjąć z powodzeniem konkurencję zagranicą. Czołowe stanowisko zajmuje tutaj produkcja skórek cielęcych i to tak boxcalf, jak i barwnych skórek, które są wytwarzane w Austrji w znakomitej jakości i nadają się do wyrobu najwykwintniejszych artykułów w obuwnictwie i kaletnictwie. Wywóz tych skórek jest bardzo znaczny i dociera nawet do krajów zamorskich. Drugim bardzo ważnym artykułem są skórki kozie, których produkcja pokrywa prawie całe krajowe zapotrzebowanie, oraz skórki chevreaux. Duże znaczenie posiada produkcja tak zwanych egzotycznych skórek (płazy, węże), które znajdują coraz szersze zastosowanie w obuwnictwie i w galanterji skórzanej.

—o—

Kartel skórzany.

Prace przygotowawcze nad utworzeniem centralnej organizacji sprzedaży wyrobów przemysłu skórzanego posunęły się znacznie naprzód i dobiegają końca. — Szereg najpoważniejszych firm wytwórczych zgłosiły już akces do wspomnianej organizacji, która miałaby na celu regulowanie obrotu wyrobami przemysłu skórzanego, regulowanie cen, a także ustalenie norm produkcji.

—o—

Między 3 a 10 września br. odbędzie się we Wiedniu pierwsza międzynarodowa konferencja wszystkich żydowskich organizacji kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych świata.

Zainteresowani mogą się zwrócić do Permanencyjnego biura kongresowego, Wiedeń I. Elisabethstrasse 9, I/10. Nr. tel. 45-8-34.

—o—

Przewozy towarów na kolejach polskich.

Przeciętnie dziennie w wagonach 15-tonowych.

Przeciętnie dziennie	PRZEWOZY WEWNĘTRZNE				RUCH ZAGRANICZNY				Naładunek w obrębie w. m. Gdańska	Ogółem
	Ład. rolnicze	Surowce i prod. przemysłowe	Inne	Razem	Do wywozu zagranicę	Przyjęto z zagr.	Tranzyt	Razem		
1925	1.318	4.756	2.535	8.609	2.145	642	715	3.502	291	12.402
1926	1.312	4.985	2.546	8.843	3.672	461	855	4.988	250	14.081
1927	1.328	6.359	2.965	10.652	3.335	693	1.105	5.133	413	16.198
1928	1.553	6.858	3.393	11.804	3.376	643	1.131	5.150	459	17.413
Kwiecień 1928 . .	826	6.061	2.933	9.820	2.766	574	1.021	4.361	418	14.599
Maj „ . . .	843	6.213	3.248	10.304	3.116	638	1.081	4.835	456	15.595
Listopad „ . . .	4.090	7.075	3.925	15.090	3.766	587	1.010	5.363	504	20.957
Grudzień „ . . .	2.304	6.256	2.965	11.525	3.106	611	902	4.619	510	16.654
Styczeń 1929 . . .	1.095	6.872	2.664	10.631	3.080	556	1.011	4.647	483	15.761
Luty „ . . .	921	6.381	2.408	9.710	2.047	614	1.016	3.677	339	13.726
Marzec „ . . .	1.255	7.180	3.070	11.505	2.686	785	1.305	4.776	276	16.557
Kwiecień „ . . .	1.040	7.504	3.388	11.932	3.522	699	1.316	5.537	748	18.217
Maj „ . . .	963	6.864	3.261	11.088	3.267	587	1.033	4.887	573	16.548

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 31 lipca 1929 Nr. 29-30.

TREŚĆ NUMERU:

Równowaga między interesami wsi i miast.

Głos w sprawie organizacji ogólno-kupieckiej w Polsce.

Przed kilkunastu dniami zaszedł fakt ważny i doniosły, fakt o bezsprzecznie dużym wpływie na życie gospodarcze naszego państwa. Rozbieżne w swych poglądach, skłócone i zwalczające się dotychczas organizacje rolnicze — a było ich aż siedm — zjednoczyły się w jedną organizację, przyjmując nazwę: Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, obecny na pierwszem uroczystem posiedzeniu Rady zjednoczonych organizacji, które się odbyło dnia 10 bm. na Zamku w Warszawie, witając z dużem zadowoleniem unifikację zrzeszeń rolniczych, zaznaczył w swojem przemówieniu, że jest to:

„...fakt o historycznem znaczeniu dla państwa... Wreszcie jednolitość opinji i powaga organizacji rolniczych musi wywierać silny wpływ na politykę gospodarczą państwa polskiego i przyczyni się do stworzenia stałej i zdrowej *równowagi między interesami wsi i miast*, równowagi, która w pierwszym rzędzie jest niezbędną dla zapewnienia spokojnego rozwoju i przyszłości gospodarczej Polski...“.

Nie wątpimy, że piękne słowa p. Prezydenta Rzeczypospolitej znajdą żywy i silny oddźwięk w sercach całej ludności naszego kraju, która podziela w zupełności wypowiedziane przy tej sposobności przez Niego zapatrywanie, że współpraca na gruncie gospodarczo-społecznym przyczyni się do zlikwidowania różnic politycznych w sferach rolniczych jeszcze panujących.

Drugi współczynnik naszego ustroju gospodarczego, przemysł, silnie zorganizowany w potężnym „Lewiatanie“ i w różnych trustach i syndykatach, wywiera, jak wiadomo, ważki wpływ na naszą politykę celną i taryfową, a dzięki swej organizacji, kieruje w niemałej mierze naszem całem życiem gospodarczem.

Trzeci wreszcie współczynnik naszego ustroju gospodarczego handel, nietylko, że nikły wywiera wpływ na nasze życie gospodarcze, ale przez rząd i społeczeństwo jako quantite negligable wciąż jeszcze traktowany, odgrywa rolę „ubogiego w rodzinie“.

Wciąż jeszcze pokutuje u nas teza, że handel jest zbytecznem ogniwem w łańcuchu naszych poczynań gospodarczych, że prowadzi życie pasożytnicze na naszym organiźmie ogólno-państwowym i powoduje tylko drożyznę.

Znalazło to też wyraz w wprowadzeniu wyjątkowych ustaw, wprost przeciw kupiectwu skierowanych, a niedawno temu oświadczył b. premjer p. Bartel delegacji poznańskiego kupiectwa, żalącej się na nadmierne podatki, pod którymi się kupiectwo załamuje, że psychiczne ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego wobec „metod“ kupiectwa żydowskiego jest jedną z przyczyn dzisiejszego antykupieckiego systemu podatkowego.

Obecny minister skarbu p. Matuszewski nie chciał ostatnio nawet przyjąć delegacji kupiectwa, prowadzonej przez prezesa Centrali Związku Kupców w Warszawie, b. senatora Truskiera, która również o zastosowanie ulg podatkowych chciała prosić.

Postępuje się po myśli znanego powiedzenia Bismarka, że Niemiec nie lubi Francuza, ale wino jego chętnie pije...

Narzuca się pytanie, dlaczego tylko handel, noszący na swych barkach brzemię 2/3 części wszystkich podatków bezpośrednich dlaczego ten, równie jak rolnictwo i przemysł ważny filar naszej struktury gospodarczej tak jest postponowany?

Jedna tylko na to jest odpowiedź,—bo nie ma jednolitej, zwartej i silnej organizacji całego naszego kupiectwa, z którąby się reszta społeczeństwa, względnie Rząd jako jego wykładnik, liczyć musiał. Kupiectwo nasze jest bardzo słabo zorganizowane, a pojedyncze organizacje, idąc luzem, nie potrafiły się dotychczas zjednoczyć, i stworzyć wspólny zwarty front. Kupiectwo nasze rozpada się na dwa odłamy: Chrześcijańskie i Żydowskie. Wszelkie dotychczasowe próby do utworzenia wspólnej organizacji nie doprowadziły do celu. Głównym adwersarjuszem w tym kierunku jest kupiectwo wielkopolskie, które wswoim zacietrzewionym separatyźmie uniemożliwiło między innemi z początkiem grudnia ur. urządzenie planowanego w Warszawie wielkiego wiecu demonstracyjnego całego kupiectwa w Polsce w sprawach podatkowych, tak, że w jednym i tymsamym dniu odbyły się aż trzy wiece kupieckie w Warszawie. Oczywiście, że osłabiło to w niemałej mierze pozycję obronną i znaczenie zorganizowanego kupiectwa, a uchwalone rezolucje i protesty miały tensam skutek, co groch rzucony o ścianę.

A przecież okazało się, przy ostatnich wyborach do Izb Handlowych i Przemysłowych, że możliwą jest ugoda i porozumienie się między kupiectwem chrześcijańskiem i żydowskiem, przyczem przyznać należy, że osiągniętem to zostało w dużej mierze przez ustępliwość i ofiarność kupiectwa żydowskiego.

Wspólne następne wiece w różnych miastach Małopolski z okazji zwalczania niefortunnego rządowego projektu podatku czynszowego okazały również możliwość porozumienia chrześcijańsko-żydowskiego, którego u-

rzeczywistnienie na terenie całej Polski utrudnionem jest tylko przez nieprzejednane stanowisko reakcyjnego w swoich poglądach kupiectwa wielkopolskiego.

Czyż dziwić się należy, że sfery rządowe ignorują postulaty kupiectwa?

Tylko z silnym się paktuje, tylko z silnym się liczy, a siła dziś leży tylko w organizacji. Kupiectwo, nie opierając się na silnie i karnie zorganizowanych kadrach, nie jest żadnym kompacyscentem. Jeżeli skargi, żale, i protesty kupiectwa przeciw krzywdzącej ją polityce gospodarczej są głosem na puszczy wołającego, to tę bezsilność kupiectwo samo spowodowało, przedstawiając obraz niescałkowanej, wewnętrznemi rozterkami i waśniami skłóconej społeczności.

Czy, na wstępie przytoczone, piękne słowa p. Prezydenta Rzeczypospolitej, że należy stworzyć stałą i zdrową *równowagę między interesami wsi i miast* dadzą się urzeczywistnić bez naszej czynnej współpracy?

Czy dotychczasowy brak tej właśnie równowagi nie spowodował zubożenia kupiectwa, wyczerpania jego kapitałów obrotowych i wszelkich rezerw i zamknięcia tylu warsztatów pracy?

Czy przedstawiamy pełnowartościowy współczynnik gospodarczy, jeżeli nie jesteśmy w jedności silni?

Nie będąc należycie zorganizowani nie przedstawiamy koniecznej w obecnej dobie jednostki zbiorowej, mogącej skuteczny brać udział w wyścigu pracy i współubieganiu się o podniesienie i rozwój naszego dobrobytu ogólno-państwowego.

Niech idzie zew po całym kraju, niech poruszy serca i umysły wszystkich kupców, zew, który brzmi: Kupcy całej Polski łączcie się w jedną, zgodną i nierozerwalną całość!.

Tarnów. *Józef Heuman.*

Czy rząd zdaje sobie sprawę z grożącego przesilenia gospodarczego.

Szowiniści nie liczą się ze skutkami. Hasło, czyn, obliczony na krótką metę, wielki gest, to zastąpić ma rzeczywistość.

Plan Younga, który ma po 10 latach pokoju wprowadzić pewność co do obciążających, a oczekiwanych przez państwa aljanckie zwrotów za szkody wojenne, skłonił szowinistów niemieckich do rzucenia hasła, — aby Niemcy spowodowały u siebie przesilenie gospodarcze, bo to na rozum działać musi aljantom, — aby obniżyli swe roszczenia.

Znany światły ekonomista, **prof. Dr. Hirsch,** robi próbne obliczenie, co taki rok przesilenia gospodarczego kosztowałby gospodarstwo społeczne. — Na podstawie gruntownych rozważań dochodzi do konkluzji, iż produkcja, obrót, przewóz i wolne zawody w roku przesilenia — w stosunku do roku konjunktury kosztuje Niemcy przeszło 7 i pół miljarda marek niem.

Dochód społeczny, uchwycony w Niemczech dla różnych podatków, wynosi rocznie 64 miljardy marek n.

My mamy teraz przesilenie gospodarcze, po części wywołane hasłem nieprzemyślanym, t. j. **etatyçznem,** po części fałszywą polityką inwestycyjną i podatkową, która niszczy w miastach dorobek i kapitalizację i nie przyniosła wsi — jako takiej — żadnej ulgi.

Leader „frontu gospodarczego", p. Paweł **Michalski,** — naczelnik departamentu podatkowego w Min. Skarbu, — ocenia dochód społeczny w Polsce na 20 miljardów rocznie. Mamy zastrzeżenia co do tej cyfry, ale widać już, jak **małym** jest dochód dla 30-miljonowego państwa i jak każde zmniejszenie się wskutek przesilenia gospodarczego — odbić się musi na naszym dorobku i pogotowiu gospodarczem. Opierajmy się na rozliczeniu **prof. Hirscha,** to zmniejszenie wskutek przesilenia dla **Niemiec,** wynoszące 13%, stosowane dla wytwórczości polskiej, wyniesie — i to już od drugiego półrocza 1928, — po 2 i pół miljarda Zł. rocznie. 300 miljonów dolarów rocznie kosztuje nas przesilenie, — mimo finansowania wywozu dumpingem i kolosalnemi stratami dla kolei, — przy przewozie węgli etc. do portów.

Rząd obecnie stosuje, w myśl wskazówek doradcy finansowego p. Dewey'a, restrykcje inwestycyjnych kredytów, przewidzianych w budżecie. — O jakiejkolwiek innej akcji, która mogłaby przynosić ulgę życiu gospodarczemu, nie słyszy się. — Wmawiano, że przełom majowy 1926 spowodował zakończenie kryzysu i od tego czasu mieliśmy konjunkturę. — Jest w tem twierdzeniu przesada o tyle, że konjunkturę spowodował u nas strajk angielskich górników, który znakomicie zmniejszył bezrobocie, — a w konsekwencji obudziło się zaufanie, zbyt, produkcja. — Obecnie mamy w Niemczech przesilenie gospodarcze tak samo, jak u nas. — Niemcy przeżywają obecnie pewne polepszenie na rynku pracy. Instytut dla badania konjunktur zwraca atoli uwagę, że to sezonowe ożywienie jest tylko chwilowem i że nadal depresja trwać będzie. — Depresja ta odbija się i na naszem życiu gospodarczem. — Wywóz drzewa do Niemiec napotyka na trudności. Choć cena żyta wynosi obecnie w Berlinie około 420 złotych za tonę, to nadal w Poznaniu notuje żyto 265 zł. za tonę. Gdyby nie było wojny celnej, oczywiście nasz wywóz do Niemiec byłby wzrastał a nie malał. — Ostatnio przez Niemcy spowodowane zarządzenia celne na zboże, masło, oraz cała polityka przywozowa dla trzody utrudnia jeszcze więcej porozumienie z Niemcami. — Już na Zachodzie mówi się o większej depresji gospodarczej, z którą się liczyć należy w roku 1930. — Proroctwa te nie muszą się jednak ziścić. — W każdym razie dziś rząd już nie może się powołać na to, że wogóle niema kryzysu, gdyż nawet Instytut dla badań konjunktury tak nie twierdzi.

Skoro jest przesilenie, skoro ta recesja ma trwać, pytamy, co właściwe robi rząd. — Rząd przypatruje się, jak pożyczki państwowe w kursie w ciągu kilku tygodni spadają o 40 do 50%. — Jest to oznaka, że zaufanie obywateli do państwowych emisyj słabnie i znowu nie cieszą się popytem, lecz przeciwnie. — Nie jest to wcale pocieszającym objawem, że 5% pożyczka konwersyjna kolejowa notuje 40 złotych, — czyli, że przy-

nosi oprocentowanie ponad 12% rocznie. Konsekwencją tego jest to, że niema mowy o emisji listów zastawnych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. — Niema zatem kredytów na budowę domów mieszkalnych.

Społeczeństwo pracuje, zmaga się z trudnościami, jakie mu się przeciwstawiają. — Było w maju 1926 roku wielkim czynem ze strony rządu, że potrafił uspokoić ludność, że wysiłki do spokojnego, ewolucyjnego rozwoju całokształtu życia gospodarczego będą popierane przez rząd; obecnie jednak zaufanie to zostało mocno zachwiane. Rząd mówi oficjalnie, że nie angażuje się z etatyzmem, a statyści po wielkiej klęsce, spowodowanej swoją akcją zbożową, ciągle podnoszą nowe plany. Ten niepokój, obok skrajnego fiskalizmu, nie są w stanie przekonać ludności, że nastąpi odwrót.

Bogaty ostatniemi czasy skarb musi się zadowolnić mniejszymi wpływami. **Rząd musi wprowadzić skrajnie oszczędnościową gospodarkę**, — nie tylko więc inwestycje muszą doznać odroczenia, lecz i etatyzm musi ze swej działalności zrezygnować. — **Fiskalizm komun i instycyj opieki społecznej musi doznać ograniczeń.** — o 2 i pół miljarda złotych ma społeczeństwo wskutek przesilenia rocznie mniejszy dochód. Społeczeństwo to nie jest zatem w stanie nadal ponosić tak wysokich — jak dotychczas — świadczeń. — Był czas, gdy fiskus był zadowolonym, płatnicy bowiem płacili. — nadchodzi jednak czas, gdy należy płatnikom pozwolić odetchnąć, gdyż ci muszą niejednego sobie odmówić, aby jakoś przetrzymać.

Im pierwej rząd się zdecyduje do dostosowania się do sytuacji, w której handel i przemysł się obecnie znajdują, tem rychlej nastąpi odprężenie. — Uparte trzymanie się dotychczasowych systemów fiskalnych może sytuację raczej pogorszyć.

My od miesięcy powtarzamy, że najwyższy czas do odwrotu. — Upór nic tu nie pomoże. — Nie jesteśmy oazą, nie można zatem u nas stosować w czasie przesilenia systemu, który stosowano w czasie konjunktury.

Pisma rządowe usiłują nas przekonać, że przesilenie gospodarcze nie jest beznadziejnem. Oczywiście tak źle znowu nie jest,—rząd nie musi forsować do agonji życia gospodarczego.— Rychlej zmiany i poprawy dzisiejszej biernej polityki gospodarczej domaga się obywatelstwo. Nie czas bowiem na eksperymenty doktrynerów z „frontu gospodarczego“.

——o——

W przeddzień zniżenia stawek przeciętnej dochodowości.

Apel do Czytelników.

Między postulatami, które Min. Skarbu przyrzekło Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie przychylnie załatwić, znajduje się korekta dotychczas stosowanych **norm średniej zarobkowości**, t. j. **dochodowości** w handlu i przemyśle, które nie prowadzą prawidłowych ksiąg.

Od lat nawoływaliśmy Min. Skarbu, by normy, ustanowione jeszcze z wiosną 1925 i to na podstawie luźnych, przez referenta krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej zebranych dat, nareszcie poddać rewizji, gdyż zupełnie nie zgadzają się z obecnym stanem zarobkowania.

Zarządzenie takie już przed tygodniem otrzymały Izby Skarbowe. O ile nas informowano, zawezwano prezesów dwóch najsilniejszych zawodowych organizacyj kupców (w Krakowie) i referent z miejsca chciał otrzymać dla kilkudziesięciu branż informacje o przeciętnej dochodowości. Oczywiście, że dysputy te nie mogły osiągnąć celu, gdyż reprezentanci handlu mogą w najlepszym razie stanowczo stwierdzić dla kilku grup dochodowość, i to tych grup, które są spokrewnione z branżą, w której sami pracują.

Nic dziwnego, że referenci skarbowi, z życiem codziennem w handlu lub przemyśle niedostatecznie obznajomieni domagają się jak najwyższej stawki, bo czytają w brukowej prasie, jeżeli nie obecnie, to niedawno temu, że w handlu istnieją kokosowe interesa.

Płatnikom atoli, którzy przez lata odczuwali skutek stosowania mechanicznego **normy** średniej dochodowości, chyba zależeć **musi**, aby ich reprezentanci obznajomieni byli dokładnie z rzeczywistą sytuacją kalkulacyjną w ich branżach. Gotowi jesteśmy podjąć się trudu sumiennego przygotowania materjału, o ile P. T. Czytelnicy zechcą nam materjały z ich branży — do zupełnie dyskretnego opracowania przesłać.

Idzie o to, aby z każdej branży, tak dla detalu, jak i dla mniejszego i większego hurtu, uzyskać:

1) zestawienie kosztów normalnie dane przedsiębiorstwo obciążających, (są to koszta lokalu, podatek lokalowy, czyszczenie, opał, ubezpieczenie);

2) personal (płace, ubezpieczenia społeczne personalu);

3) kalkulacja w danym handlu: cena zakupu, plus koszta podróży dla zakupu, przewóz, dowóz, opakowanie, koszta fakturowania i sprzedaży, t. j. stemple do faktur i weksli, koszta eskontu weksli, pobieranych od odbiorców, koszta komiwojażera;

4) koszta eskontu wskutek konieczności zużycia w przedsiębiorstwie w jakiejkolwiek formie kredytu;

5) straty normalne na towarach, które umieszczane bywają na wystawie, wskutek wysprzedaży resztek i inne dla danej grupy zachodzące normalne zjawiska, które pwodują stratę przy sprzedaży pewnych ilości;

6) wiele wynosi obrót brutto w latach 1927, 1928 i w pierwszem półroczu 1929. Wiele wynosiły pod 1—5 w tych latach koszta;

7) przy ustalaniu ceny sprzedaży dokalkulowany zysk brutto, jego wysokość dla handlu detalicznego, rabat udzielany odbiorcom kupcom, celem dalszej odsprzedaży.

8) Stosunek obrotu w detalu i hurcie.

Od ilości i rzeczowości nadesłanego nam materjału zależeć będzie sprawiedliwe ustalenie stawek dochodu. Niechaj więc nikt nie odmawia nam pomocy, lecz zada sobie trudu dla poparcia nas w sfinalizowaniu akcji, od lat przez nas prowadzonej.

——o——

Jakżeż trudno o najmniejszą ulgę podatkową.

Średni hurtownicy, posiadający świadectwa przemysłowe II. kategorji, toczą w ostatnich miesiącach walkę na śmierć i życie. Zaostrzona sytuacja gospodarcza, zmniejszony utarg, coraz wzrastająca fala protestów, restrykcje kredytowe tak ze strony przemysłu, jak i ze strony banków, — oto obraz tych około 20.000 przedsiębiorstw.

Od kilku lat Ministerstwo Skarbu obniża w drodze ulgi stawkę podatkową z 2 i pół procent na 1%, wychodząc ze słusznego założenia, że już i 1% stawka niszczy te sfery. Niema w żadnej grupie handlowej takiej zażartej konkurencji, a konsekwencją jest, że bez najmniejszego zarobku przy obrotach sprzedają hurtownicy. Toczy się walka o większy obrót, — w wielu branżach, by osiągnąć od kartelu lub od poszczególnego przemysłowca jeszcze 1 lub pół procent superrabatu.

Te 20.000 kupców nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych. Na swoje usprawiedliwienie podają, iż obroty ich i rentowność przedmiotu nie zezwalają na instalowanie biurowości która pochłonąć musi najmniej 5.000 Zł. rocznie.

Wedle statystyki urzędowej kupcowi II. kategorji wymierzało się od obrotu 115.000 Zł. rocznie (za rok 1926). Znamy wypadki, że w branży manufaktury, skórniczej, mącznej, wymiary za rok 1928 dochodziły do miljona i więcej. Wiemy też, że niektóre urzędy wymierzały tymże hurtownikom II. kat. za obrót artykułami, które ustawa jako artykuły aprowizacyjne, pochodzenia krajowego w handlu drobnym opodatkowuje tylko stawką 1%, — wbrew woli ustawodawcy i wbrew zdrowemu rozumowi wedle 2% stawki. Istnieje sporo artykułów, jak węgiel, nafta i kilkadziesiąt surowców i półfabrykatów, które ustawa obciąża jedynie pół proc. stawką, o ile w handlu swoje obroty wykazują prawidłowemi księgami, ot tym hurtownikom w II. kat. wymierza się już zupełnie wedle brzmienia ustawy 2% stawkę, bo nie prowadzą ksiąg prawidłowych.

Izba Przemysłowa i Handlowa w Warszawie starała się wykazać Min. Skarbu, że należy tym to płatnikom, którym władze skarbowe dla wymiarów za rok 1928 obniżyły stawkę podatkową na 1%, — pracującym w roku 1929 w daleko gorszych warunkach, zniżyć zaliczki kwartalne.

Tej ulgi Ministerstwo Skarbu odmówiło.

Znalazła się jakaś ajencja informacyjna, która usprawiedliwia to postanowienie jako karę ze strony władzy skarbowej przeciwko tym, którzy nie dopuszczają do autorytatywengo stwierdzenia swych obrotów i którzy swoim procederem handlowym — nie wykazanym prawidłowemi księgami handlowemi, — pomagają i detalistom do uchylania się od pełnego wymiaru.

Usprawiedliwienie to mocno chroma. Skoro władza w tych dniach za rok ubiegły tym płatnikom przyznała ulgową stawkę, analogicznie zresztą, jak w latach ubiegłych, — to mogła to uczynić za rok 1929. bo przecież teraźniejsze wpłaty są tylko zaliczkami.

Dla tych to hurtowników zmniejszyłby się w tej chwili tylko ciężar nieznośny, bo utarg się znakomicie zmniejszył, dochód obecnie nie istnieje, bo fala bankructw niszczy dorobek. Sumy, potrzebne na wpłacenie nawet wedle ulgowej stawki, są w obecnej chwili, wskutek zastoju i konieczności codziennego wykupu rymes protestowanych, — nie do zestawienia. Na prywatnym rynku pieniężnym, jak też i w bankach gotówki za rymesy dostać nie można, chociaż mamy stawki na eskont bardzo zachęcające.

Odmowę w chwili obecnej odczuje jako głęboką niesprawiedliwość 20.000 płatników, 20.000 rodzin, walczących w niebywale ciężkich warunkach.

—o—

Rezolucje Zjazdu Przedstawicieli Drobnych Kupców w Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Zjazd Radców Izb Przemysłowo-Handlowych, reprezentujących Centralę Drobnych Kupców i Handlarzy w Polsce, Warszawa, Dzika 5, odbyty w dniu 14 lipca 1929 r. w Warszawie, zgłosił następujące postulaty:

A. W dziedzinie podatkowej.

I. Podatek obrotowy.

Uważając, iż rzeczywiste obniżenie ciężaru podatku przemysłowego nastąpi li tylko po zredukowaniu odnośnej pozycji wpływów w preliminarzu budżetowym, Zjazd wypowiada się za wprowadzeniem następujących zmian w obecnie obowiązującej ustawie o podatku przemysłowym:

1) Wprowadzenie jednolitej stawki od obrotu — 1%, za wyjątkiem artykułów pierwszej potrzeby, przy sprzedaży, dla których ma być zastosowana 1/2% stawka. Skup zawodowy wszelkiego rodzaju ma opłacać podatek w/g. 1/2% stopy.

Jednocześnie Zjazd podkreśla, iż obniżenie stawki procentowej nie może pociągnąć za sobą mechanicznego podwyższenia obrotów przedsiębiorstw.

2) Przedsiębiorstwa VII i VIII ktg. handl. (vide p. 9 rezolucji) wolne są od podatku przemysłowego od obrotu, opłacają go jedynie w formie świadectw przemysłowych.

Wobec tego, iż zmiana klasyfikacji przedsiębiorstw handlowych przeprowadzona być może w r. 1929 z mocą obowiązującą od r. 1930 Zjazd uważa za niezbędne wprowadzenie już obecnie zasady zwolnienia od podatku od obrotu przedsiębiorstw handlowych przy obrocie rocznym do 15.000 zł. w Warszawie, 12.000 zł. w miejscowościach I i II klasy, 10.000 w miejscowościach III i IV klasy.

Uprawnionemi do powzięcia uchwały są Komisje Szacunkowe. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

3) Zjazd kategorycznie wypowiada się przeciwko wprowadzeniu ryczałtu w stosunku do drobnych kupców, w formie przewidzianej w art. 76 Ustawy o podatku przemysłowym i § 79 rozporządzenia wykonawczego (vide Uzasadnienie).

4) Zjazd wypowiada się za wprowadzeniem pełnej jawności postępowania wymiarowego, opartego na tych samych zasadach, jak i w podatku dochodowym.

5) Złożenie zeznań jest nieobowiązkowe, w razie złożenia zeznania przez płatnika, władza wymiarowa nie może ustalić obrotu odmiennie od zeznania, jeżeli przedtem nie przedstawiono mu wątpliwości i nie dano mu możności usprawiedliwienia się.

6) Lustracja przedsiębiorstw ma być przeprowadzona w obecności przedstawiciela płatników.

7) Komisja Odwoławcza celem przyśpieszenia prac obraduje w składzie 6 członków — 2 urzędników Izby Skarbowej, 4 przedstawicieli płatników.

8) W razie złożenia odwołania, egzekucja podatku od obrotu ogranicza się do kwoty wymiaru poprzedniego aż do czasu rozpatrzenia odwołania.

9) Wprowadza się 8 ktg. świadectw przemysłowych dla handlu.

Uzasadnienie.

Wprowadzenie ryczałtowego opodatkowania drobnych przedsiębiorstw w formie, przewidzianej w art. 76 Ust. o podatku przemysłowym i par. 79 rozporządzenia wykonawczego, pomijając względy natury technicznej i społecznej, przeczy kardynalnym zasadom teorji skarbowości, ustalonym przez twórcę tejże teorji Adama Smitha, a mianowicie zasadom sprawiedliwości i równomierności podatkowej.

Obroty przedsiębiorstw III i IV ktg. handlowej mają tak wielką skalę rozpiętości, tak znacznie się różnią wysokością nawet w jednej gałęzi handlu (branży), że absolutnie niemożliwem jest wprowadzenie „przeciętnej normy obrotu“. Tak naprzykład, w branży nabiałowej w Bazarze Janasza w Warszawie obroty za rok 1928 w przedsiębiorstwach IV ktg. handl. wahają się od 20.000 zł. do 100.000 zł., to samo dzieje się w Halach Mirowskich we wszystkich branżach, również na bazarze Różyckiego i innych.

Ustalenie więc „przeciętnej normy obrotu“ przyczynić się może jedynie do pokrzywdzenia jednej części płatników tejże gałęzi handlu (branży) kosztem innych.

W myśl art. 76 ustęp ostatni Ustawy „podział ryczałtowych kwot uskuteczniają komisje szacunkowe na rok kalendarzowy z góry“. Zupełnie zrozumiałem jest, że nikt nie jest w stanie przewidzieć sytuacji gospodarczej i ustalić z góry przeciętne obroty.

Aczkolwiek § 79 rozp. wykonawczego przewiduje inny tryb postępowania (Naczelnicy Urzędów Skarbowych przedkładają wnioski do 31 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy), to jednak prace dotyczące ustalenia powyższych norm mają być rozpoczęte conajmniej, na 3 miesiące przed powyższym terminem. Jeżeli zważymy, że przeciętne normy obrotów ustalają Komisje Szacunkowe po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców, to należy przyjść do wniosku, że termin 3 miesięczny nie jest przesadzony.

Drobne kupiectwo, które jest naogół słabo reprezentowane w Komisjach Szacunkowych (w niektórych zupełnie nie jest reprezentowane) wyraża obawę, że wymiar w tych warunkach uskuteczniony może w wielu wypadkach okazać się błędnym, wobec niemożności odwołania się, może pociągnąć za sobą nieobliczalne wprost skutki.

Postępowanie odwoławcze przy ustaleniu „przeciętnych norm obrotu“ będzie uniemożliwione, gdyż ogólna suma ryczałtowa dla wszystkich przedsiębiorstw pozostanie niezmienną. Przeniesienie więc płatnika z jednej kategorji obrotów do innej będzie zawsze odbywała się kosztem innego płatnika.

Reasumując powyższe przychodzimy do wniosku, że przy obecnie obowiązującej klasyfikacji przedsiębiorstw handlowych, opartej wyłącznie na oznakach przypadkowych, ustalenie ryczałtowego opodatkowania drobnych przedsiębiorstw jest niemożliwem i okazać się może zgubnem dla drobnego kupiectwa.

—o—

Wymiar podatku dochodowego

Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik do Izb i Urzędów skarbowych w sprawie wymiaru podatku dochodowego na rok 1929, w którym zaleca, aby dla celu wymiaru tego podatku władze korzystały w najdalej idący sposób z danych, które będą dostarczane przez rzeczoznawców. Rzeczoznawcy dla poszczególnych okręgów wymiarowych będą wyznaczeni przez Izby Handlowe i Przemysłowe na podstawie uprawnień, z jakich te Izby ustawowo korzystają. Należy zaznaczyć, że dotychczas naczelnicy Urzędów skarbowych zapraszali rzeczoznawców z pośród znanych im obywateli, według własnego widzimisię. Okólnik zacytowany nie wymienia jednak dokładnie, czy rzeczoznawcy mają być powoływani i wysłuchiwani według poszczególnych branż i grup płatników, czy też w jakiś inny sposób.

—o—

Memorjał Sekcji Włóknistej przy C. Z. K. w Warszawie w sprawie podatku obrotowego.

W ostatnich tygodniach wytworzyła się w handlu, a zwłaszcza w handlu włókienniczym, sytuacja katastrofalna. Z całą stanowczością stwierdzić można, że do kryzysu tego przyczynił się w dużym stopniu ciężar podatku obrotowego, który od lat kilku uniemożliwia wszelką egzystencję kupiectwu.

Reforma podatku obrotowego, wielokrotnie zapowiadana przez czynniki miarodajne, nie przychodzi. Zachodzi więc konieczność uzyskania zarządzeń doraźnych, któreby mogły spowodować pewne przynajmniej odprężenie krytycznej sytuacji w handlu.

Zarządzenia te winny iść przedewszystkiem w dwóch kierunkach:

I. Jak wiadomo, cały szereg warunków złożył się na to, że zaledwie 10% handlu prowadzi prawidłową księgowość. Cała pozostała część handlu książek nie prowadzi i wskutek tego opłaca podatek w wysokości 2 i pół procent. Przedewszystkiem możemy zaznaczyć, że faktyczna stawka wynosi nie 2 i pół procent, ale znacznie więcej: dochodzi bowiem 10% dodatku, t. j. 0'29% — następnie podatek opłacany jest gotówką, podczas gdy odbiorca kryje wekslami i to długoterminowymi, tak, że płatnik-sprzedawca musi dla otrzymania gotówki, którą płaci podatki, brać pieniądze na procent lub dyskontować weksle, co — rzecz jasna — przy obecnych warunkach również w rezultacie wpływa na wysokość stopy podatkowej. — Można powiedzieć, że w przybliżeniu podatek obrotowy dochodzi **do wysokości 3%**. Czy handel jest w stanie taki podatek płacić? Nadprodukcja w przemyśle, konkurencja w handlu, niska siła nabywcza ludności wiejskiej spowodowały, że kupiec musi kontentować się minimalnym zyskiem, który nigdy nie przewyższa 3% brutto, a częstokroć nawet wobec konieczności zdobycia gotówki na weksel lub podatki sprzedaje bez zarobku lub ze stratą.

W tym stanie rzeczy po kilku latach podatku obrotowego kupiec stracił cały kapitał obrotowy i obecnie znajduje się wyłącznie niemal w posiadaniu majątku swych wierzycieli. Gdyby zmuszony był w dalszym ciągu płacić podatek w poprzedniej wysokości, oprócz dłużników zrujnowani byliby i wierzyciele, których majątek, znajdujący się u dłużników, stopniowo byłby wyczerpany przez podatek obrotowy. — Byliśmy przeto świadkami wywłaszczenia, dokonywanego wbrew zasadom słuszności i sprawiedliwości.

Z tych względów leży w interesie całego kupiectwa, zarówno prowadzącego, jak i nie prowadzącego ksiąg, obniżenie stopy podatkowej, gdyż jest to jedyna droga uchronienia ich majątku od zagłady. Kupiectwo warszawskie jest bowiem świadome, że główną przyczyną niewypłacalności kupiectwa prowincjonalnego są nadmierne wymiary podatku obrotowego, — z chwilą bowiem, gdy drobne kupiectwo na prowincji zmuszone jest do płacenia sum, które znacznie przewyższają wartość ich majątku, — idzie ono po linji najmniejszego oporu i dopuszcza weksle do protestu. Ciężar podatku obrotowego spowodował, że kupiec, widząc się zupełnie bezradnym w obliczu obarczających go ciężarów, — stracił wszelką zdolność walki o byt i przestaje być czynnikiem tak ważnym dla przemysłu i gospodarstwa krajowego.

Wreszcie musimy zaznaczyć, że wymaganie od przeciętnego kupca prowadzenia ksiąg jest rzeczą nie do pomyślenia. Poziom kulturalny kupiectwa prowincjonalnego, jak i większości warszawskiego, zarówno jak i skomplikowana forma księgowości, uniemożliwia ogółowi prowadzenia buchalterji. Zresztą obecne warunki gospodarcze specjalnie nie są sprzyjające dla czynienia nowych wydatków (minimalnie około 5.000 zł. rocznie).

Te wszystkie względy przemawiają za tem, aby stopy podatku dla nieprowadzących ksiąg zmniejszyć do 1% i podług tej stopy obliczać zaliczki.

II. W bezpośrednim związku z tą sprawą znajduje się sprawa wysokości zaliczek. Formalne ujmowanie sprawy i pobieranie zaliczek kwartalnych w wysokości 20% obrotu roku 1928 jest zaprzeczeniem faktycznego stanu rzeczy. Nie gołosłownie, lecz danemi o firmach, prowadzących książki, stwierdzić można, że obrót w roku bieżącym wynosi maksymalnie 60% obrotu zeszłorocznego. Złożyły się na to znaczne niewypłacalności, a co za tem idzie, zmniejszenie zaufania i kredytów. W tych warunkach niesprawiedliwością byłoby pobieranie zaliczek w wysokości 20% kwartalnie, winny one być pobierane tymczasowo maksymalnie do wysokości 12 i pół procent obrotów zeszłorocznych.

Dwa powyższe postulaty bynajmniej nie rozwiązują całokształtu problemu podatku obrotowego. Są one pewnem lekarstwem na chorobę, którą spowodował podatek obrotowy. Jednak stanowi to minimum, które może umożliwić choremu organizmowi gospodarczemu przetrwanie aż do chwili reformy podatku obrotowego. Te minimalne żądania muszą być przeprowadzone i one tylko mogą zapobiec likwidacji handlu w Polsce.

* * *

Memorjał treści powyższej przedłożyła Sekcja włókiennicza przy Centrali Związku Kupców Izbie Przemysłowej i Handlowej w Warszawie. Z treścią jej się zgadzamy, bo zawiera on postulat całego kupiectwa w obecnej chwili.

KRONIKA.

Podatek od eksportu mięsa skasowany.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu w drodze specjalnego zarządzenia, kierując się uprawnieniami z art. 94 ustawy o podatku przemysłowym, zwolniło od tego podatku wszelkie operacje eksportowe na mięso. W ten sposób eksporterzy mięsa we wszelkich jego formach nie będą więcej płacili podatku obrotowego od sum, na jakie nastąpił wwóz tego artykułu, co niewątpliwie przyczyni się do obniżenia ceny konkurencyjnej mięsa z Polski na rynkach zagranicznych.

Zapobieżenie fałszerstwom znaczków pocztowych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło obecnie specjalny rodzaj tuszu dla kasowania znaczków pocztowych. Tusz ten jest niezmywalny nawet środkami chemicznymi, co zapobiegnie fałszerstwom znaczków pocztowych, polegających na oczyszczaniu ze stempli znaczków już używanych.

Podatek obrotowy od restauracyj II. rzędu ze sprzedaży wódek monopolowych w naczyniach zamkniętych.

Restauracje II. rzędu to znaczy zakłady restauracyjne z obsługą 1-20 osób, dalej cukiernie, karczmy i domy zajezdne, posiadające uprawnienia na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem, obowiązane są do sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego w naczyniach zamkniętych zarówno dla celów konsumpcyjnych na miejscu jak również do spożycia poza obrębem lokalu, po cenie monopolowej t.j. oznaczonej na etykiecie, czerpiąc swój zarobek tylko „z prowizji“, ściśle ograniczonej przez Ministerstwo Skarbu.

Przy tego rodzaju znaczniejszych często obrotach suma podatku przemysłowego od obrotu, obliczona w wysokości 2% od ogólnej wartości towarów, może przewyższać zdolność płatniczą odnośnych przedsiębiorstw restauracyjnych .

Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V. 3624/4/29 zarządziło, aby przy wymiarze podatku przemysłoweoo od obrotu, począwszy od roku podatkowego 1928 dla wspomnianych wyżej przedsiębiorstw restauracyjnych, była odrębnie ustalana sprzedaż wyrobów Monopolu Spirytusowego w naczyniach zamkniętych (sprzedaż butelkowa), przyczem jako obrót, podlegający opodatkowaniu, należy przyjąć sumę prowizji w myśl art. 5. p. 5. ustawy o państwowym podatku przemysłowym, stosując do tego obrotu stawkę podatkową w myśl art. 7. punkt d) ustawy.

Od pozostałej sprzedaży trunków w naczyniach otwartych należy obliczyć podatek w wysokości 2% od całkowitej kwoty obrotu towarowego.

Obrót ze sprzedaży wyrobów Monopolu Spirytusowego w naczyniach zamkniętych ustalać będą komisje szacunkowe przy pomocy rzeczoznawców, w szczególności przy współudziale miejscowych władz akcyzowych. — Częściowe opodatkowanie obrotu od prowizji nie pociąga za sobą obowiązku wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego na sprzedaż wyrobów monopolowych.

Mając na uwadze, że wymiary podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928 zostały już z reguły ukończone, Min. Skarbu poleciło stosowanie wskazówek niniejszego okólnika przy rozpatrywaniu odwołań przedsiębiorstw restauracyjnych II. rzędu, przyczem podania o sprostowanie wymiarów, wniesione w terminie do dnia 15 sierpnia 1929 r. należy traktować narówni z odwołaniami.

Równocześnie zarządzono, aby przy obliczaniu zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu z 1929 r. za podstawę obliczenia tych zaliczek dla przedsiębiorstw restauracyjnych II. rzędu brano sprostowane w myśl niniejszego zarządzenia wymiary podatku za 1928 r.

W sprawie urlopów pracowniczych.

Orzeczenia N. S.

W wypadku, gdy pracodawca rozwiązuje umowę o pracę z wyjątkiem okoliczności, upoważniających go do rozwiązania umowy bez uprzedniego wymówienia, pracownik, o ile posiadał uprawnienie w postaci przepracowanego właściwego okresu czasu i o ile zgłosił żądanie otrzymania urlopu, winien otrzymać albo urlop przed rozwiązaniem stosunku najmu albo zapłatę za czas urlopu. Przepis ten zawarty w § 22 rozp. uzyskał potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego S. N. I. dn. 9. 3. 1928. Nr. spr. 54/27).

Pracownik może zgłaszać żądanie urlopu tylko w czasie trwania umowy, jeżeli żądanie to zostało zgłoszone po rozwiązaniu umowy o pracę, pracownik nie ma prawa do żadnego pieniężnego wynagrodzenia za niewyzyskany urlop. (Orzeczenie Sądu Najwyższego S. N. II. 26/24).

Może się zdarzyć, iż pracodawca zwalniając pracownika, który miał uzyskać urlop w terminie późniejszym, wypowiada umowę o pracę, udzielając jednocześnie urlopu. W ten sposób urlop mieściłby się całkowicie lub częściowo w dwutygodniowym okresie wypowiedzenia dla robotników i trzymiesięcznym — dla pracowników umysłowych. Postępowanie to nie jest zabronione żadnym przepisem ustawy urlopowej ani innych ustaw ogólnych, czy też szczegółowych. Stwierdza to orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24. 8. 1927 r. 1054/26 (Ruch. Pr. str. 160/28 r.).

Zażalenie.

Czemu to mamy przypisać i jak to tłumaczyć?

W dniu 10 bm. przedłożyłem w Gorlicach w Lotnym Urzędzie Miar XII. (okręg lwowski) wagę stołową 5-cio kg-wą do legalizowania, a którą to wagę urzędnik uznał za mało czułą i niezdolną do używania w obrocie publicznym.

Wypadało więc dać wagę do naprawy u robotnika, który przyjechał razem z urzędnikami Urzędu Miar. Za naprawę z legalizowaniem żądano zł. 17.

Ja jako stary kupiec znam się na wagach i wiem co to jest waga dobra i zła zwłaszcza, że mam również skład nasion i na tej wadze ważyłem nasiona kwiatów, nawet w drobnych ilościach, których cena jest bardzo wysoka.

Postanowiłem więc przekonać się, czy rzeczywiście owa waga nie jest zdolna, bez naprawy, do cechowania. Posłałem ją przeto w takim samym stanie do Miejscowego Urzędu Miar w Tarnowie i otrzymałem z powrotem legalizowaną za zł. 2.— bez naprawy.

Kupiec z Gorlic.

Zagraniczny handel zbożem w Polsce.

ZBOŻE	MARZEC 1929		KWIECIEŃ 1929		STYCZEŃ-CZERWIEC		MAJ 1928		MAJ 1927	
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz
Pszenica	2.813	97	2.841	39	21.435	557	67.276	52	64.424	284
Żyto	166	1.274	195	3.212	963	28.387	36.262	154	31.298	1.388
Jęczmień	95	11.773	115	25.458	346	99.286	552	420	570	2.543
Owies	1.235	480	1.379	512	4.518	2.431	1.457	632	15.913	426
Mąka pszenna . .	91	204	141	371	626	947	40	0·3	2.567	39
„ żytnia . . .	0·5	344	0·1	144	—	713	182	0·7	345	0·1

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.